№ 39. 26 Września 1926 roku. Rok II.

ZIEMIA ŁÓDZKA

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY.

Z MIASTA i POWIATU.

NASZE DROGI I BEZDROŻA.

Zacofanie i rozpaczliwy stan naszej komunikacji kołowej.

Gdy słoty jesienne rozciągną swe panowanie nad krajem, gdy deszcze rozmoczą i rozmiękczą grunt na drogach, to prawdziwą męką dla ludzi i zwierząt pociągowych staje się wszelka komunikacja pomiędzy wioskami i miasteczkami naszemi.

Ileż to trudów i męki przenieść muszą nieszczęśliwe koniska przy jesiennych odstawach zboża, kartofli, buraków i t. p. produktów gospodarki rolnej do miast i zakładów przemysłowych. Ile strat i szkód ponoszą właściciele zaprzęgów w uprzęży, wozach, zwierzętach pociągowych i t. p. z powodu złego stanu dróg naszych.

Nie posiadamy dotychczas przybliżonej nawet statystyki, jak wielkie straty ponosi nasza gospodarka narodowa wskutek panującego obecnie stanu rzeczy. Sądzić jednakże trzeba, licząc nawet bardzo ostrożnie, że straty te wynoszą paręset miljonów złotych rocznie. Bo jeśli weźmiemy pod uwagę tylko gospodarkę drobnego rolnika i ocenimy szkody spowodowane dla niego złym stanem dróg na 50 złotych rocznie (co nie będzie wcale cyfrą przesadzoną jeśli policzyć wszelkie zmudy i straty czasu oraz zniszczenia inwentarza sprzężajnego), to mając w Polsce około trzy i pół miljonów drobnych gospodarstw, widzimy, że samo tylko włościaństwo ponosi corocznie strat około 175 miljonów złotych wskutek złej komunikacji. A przecież pozostają jeszcze nieobliczone straty wielkiej własności rolnej, przemysłu i handlu, które razem wzięte stanowić będą cyfrę bynajmniej nie mniejszą od obliczonej dla drobnego rolnictwa.

Widzimy więc jak olbrzymie szkody powoduje zły stan dróg komunikacyjnych. Nie trzeba sądzić, że skutkiem tego cierpią tylko rolnicy. Bynajmniej, cierpią też i mieszkańcy miast, gdyż utrudnienia komunikacyjne powodują wzrost ceny produktów i towarów dowożonych ze wsi do miasta. Pośrednio zaś odczuwa to cały naród, gdyż te milj. strat mogłyby być zużytkowane w sposób umiejętny dla pracy wytwórczej, stwarzającej dobrobyt i zamożność ogólną, gdy obecnie przepadają one marnie skutkiem niegospodarności i nieumiejętności urządzenia naszego życia.

Nad sprawą ulepszenia komunikacji czuwać winni przedewszystkiem sami zainteresowani, leży to bowiem najbardziej w ich własnym interesie. Niestety jednakże; poszczególne jednostki doskonale wprawdzie zdają sobie sprawę z potrzeby poprawienia obecnego stanu, lecz ogół nie potrafi dotychczas zdobywać się na działanie wspólne — gromadą, która jedynie temu zadaniu może podołać. Każdy woli przez lata całe tracić czas, siły i zdrowie po marnej drodze, niż ponieść większą jednorazową ofiarę na naprawę czy budowę ulepszonej drogi. A jednakże jest to sprawa tak ważna i tak doniosłego znaczenia dla całego życia społecznego, że zajmować się nią musimy ciągle, dopuki nie zmienią się obecne opłakane stosunki.

Mamy w kraju setki tysięcy bezrobotnych, którzy pobierają zapomogi od państwa z funduszu bezrobocia. Czyż nie lepiej stokroć byłoby zamiast niedostatecznych do życia zapomóg, dać tym ludziom pracę? Czyż nie jest to obowiązkiem państwa, obowiązkiem rządu centralnego i władz lokalnych, obowiązkiem wreszcie samego społeczeństwa w swych organach samorząd. zająć się poważnie tą ważną sprawą?

Brak środków, brak pieniędzy na ten cel nie może być wymówką. Na ten cel środki i potrzebne pieniądze znajść się muszą, a przy dobrej woli napewno się znajdą.

To jest sprawa mająca niesłychanie doniosłe znaczenie dla rozwoju kraju, dla siły państwa i dobrobytu narodu. Nie wolno jej lekceważyć, lecz z całym zapałem i wysiłkiem trzeba się wziąść do jej załatwienia. Wydatki wyłożone na ten cel przez społeczeństwo, zwrócą się już w najbliższych latach, przez uniknięcie tych miljonowych strat, jakie obecnie rok rocznie ponosimy z powodu złego stanu naszych dróg komunikacyjnych.

Nie wolno nam trwonić funduszów publicznych na popieranie bezrobocia gdy można zużyć je na danie pracy tymże bezrobotnym. Miljony państwo wydatkuje corocznie na poparcie rzeczy pięknych ale nie koniecznie niezbędnych, jak teatry, opery i t. p. Miljony idą na cele reprezentacyjne, na różne poselstwa i delegacje zagraniczne aby wspaniale przedstawić się zagranicą. (Że przytoczę choćby dla przykładu aktualną obecnie naszą delegację na zebranie Ligi Narodów, gdzie aż 27 osób przejechało się na koszt naszego biednego państwa do Genewy, gdy bogata Anglja uważała za wystarczające posłać 7 tylko reprezentantów).

Miljony idą na różne inne niepotrzebne rzeczy, bez których należałoby się w ciężkim naszem położeniu obywać. Na tych wydatkach można i należy robić oszczędności, a sumy z nich uzyskane przeznaczyć na gospodarczą odbudowę kraju, a przedewszystkiem na naprawę naszych, o pomstę do nieba wołających, **dróg i bezdroży.**

Odezwa
Komitetu Odbudowy Kościoła w Lutomiersku.

Znany jest czytelnikom pisma naszego klasztor w Lutomiersku.

W ciężkich czasach zaborczych śpieszyły tu liczne pielgrzymki, aby u stóp ołtarzy pokrzepić duszę, a jednocześnie z tem i kultywować myśl narodową.

Wojna światowa zniszczyła niemal doszczętnie kościół i klasztor, który dzięki tylko niezmordowanej pracy Komitetu Odbudowy zdołano zupełnie odrestaurować kościół; klasztor zaś oprócz małych poprawek, przedstawia dotąd smutny widok zniszczenia. Podziurawione od ciężkich pocisków mury jakby prosiły przechodnia o rychły remont, aby się mogły stać ośrodkiem nauki i pracy dla niezamożnej młodzieży.

Nowi opiekunowie tych historycznych zabytków ks. Salezjanie mają tego dokonać przy pomocy i współudziale szerokich mas społeczeństwa naszego miasta. Niech odżyje dawna tradycja, kiedy to tysiące Łodzian śpieszyło w niedziele i święta do Lutomierska po posiłek duchowy i tu chętnie dzieliło się ciężko zapracowanym groszem na rzecz utrzymania przybytku Bożego i jego opiekunów.

Ta ofiarność obecnie więcej jest uzasadniona, gdyż dawne mury klasztorne mają być zamienione na zakład naukowo-wychowawczy, a w nim ma zatętnić życie, jakie się widzi w zakładach Salezjańskich życie drogiej modzieży, kształcącej się według metody wielkiego przyjaciela młodzieży, ks. Bosko, założyciela ks. Salezjanów.

Łaskawe datki, nawet najmniejsze, uprasza się wysyłać pod adresem: Ks. Salezjanie w Lutomiersku.

Drobni kupcy łódzcy
omawiają godziny pracy w handlu.

W dniu 22 m. b. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków związku handlujących artykułami pierwszej potrzeby. Według informacji „Rozwoju", zebranie zwołane zostało, celem zajęcia stanowiska przez drobne kupiectwo w Łodzi w stosunku do rządowego projektu o obowiązujących w handlu godzinach pracy.

Po dłuższej dyskusji olbrzymią większością zebranych w liczbie około 600 uchwalono domagać się, aby rząd w swym projekcie przychylił się do stanowiska sfer zainteresowanych jako godzinę otwierania sklepów ustalił 5 rano, godzinę zamykania 7 wieczór, a to celem umożliwienia szerokim sferom konsumentów, szczególnie robotnikom i dziatwie szkolnej zaopatrzenia się w żywność przed pójściem do pracy.

Następnie zastanawiano się nad sprawą dotychczasowego sposobu regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby i jednomyślnie uchwalono domagać się zniesienia oddziału walki z lichwą przy komisarjacie Rządu, wychodząc z założenia, iż t. zw. policyjny system regulowania cen jest conajmniej zbędnym, wobec powołania do życia komisji wyznaczania cen maksymalnych, jak również coraz bardziej rozwijającej się racjonalnej konkurencji handlowej. Istnienie natomiast urzędu mija się zupełnie z jego założeniami jako instytucji, działalność której mogłaby być pożyteczną, jedynie w czasach wojennych, natomiast obecnie przynoszącej li tylko ujmę olbrzymiej części kupiectwa, patrjotyzm którego jeszcze raz został zadokumentowany w czasie przełomu majowego, kiedy to pomimo nadzwyczajnej trudności aprowizacyjnej ceny artykułów pierwszej potrzeby trzymało samo kupiectwo bez czyjejkolwiek presji.

Wreszcie jednomyślnie uchwalono zwrócić się do miarodajnych czynników z prośbą o przyznanie drobnemu kupiectwu kredytów inwestycyjnych w związku ze zbliżającym się terminem płatności podatków i wykupywania świadectw przemysłowych.

Nauczycielstwo a szkolnictwo zawodowe.

Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich przystępuje do stworzenia autonomicznej sekcji szkolnictwa zawodowego która byłaby podstawą dla tworzącego się już samodzielnego związku nauczycielstwa szkół zawodowych. Przedstawiciele naucz. szkół zawodow. Łodzi wezmą również czynny udział w pracach ogólnego zjazdu nauczycieli wszystkich kategorji i typów szkół zawodowych, który odbędzie się w styczniu 1927 r. i zadecyduje o dalszych losach organizacji.

O zaopatrzenie Łodzi w zboże.

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się narada w sprawie zaopatrzenia w zboże niektórych okręgów przemysłowych, a szczególnie łódzkiego.

Zaakceptowano cały szereg zarządzeń, zmierzających do ustalenia zapasu zboża w Łodzi dla całego województwa.

Prymicja.

Ks. Zygmunt Hołdrowicz, wychowanek Sem. Duch. w Łodzi, urodzony 24 marca 1903, syn Marji z Muszyńskich i Wacława, pierwszą uroczystą Mszę Świętą odprawił 19 września br. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Anny (róg Żeromskiego) w Łodzi.

30 groszy za otwarcie bramy.

Delegacja Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych złożyła w Województwie memorjał w sprawie akwiwalentu za otwieranie bram.

Według wspomnianej umowy dozorcy domowi żądają, by otrzymywali 30-ci groszy za otwarcie bramy i żądania powyższe zatwierdziło Województwo.

Jak się dowiadujemy w sprawie powyższej w przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja w Województwie.

Budowa domów robotniczych

Budowę domów robotniczych na Polesiu Widzewskiem Magistrat uchwalił oddać firmie: „Konstruktor" w Zgierzu, jako najtańszej z firm, które stawiły się do konkursu.

Znieść podatek obrotowy!

Każdy rozumny i uświadomiony obywatel zdaje sobie z tego sprawę, że państwo, które go broni, z którego te i owe czerpie korzyści, potrzebuje koniecznie pewnych świadczeń od niego, czyli że obywatele muszą się poczuwać do płacenia podatków. Ale z drugiej strony niemogą być tak wysokie i tak liczne **aby zabijały wszelki ruch przemysłowy i handlowy**, aby zarzynały wszelkie życie ekonomiczne na wsi i w mieście. Nie potrzeba chyba udowadniać, że w Polsce mamy **tak liczne i ciężkie podatki**, że już dalej istnieć nie można. Podatki te nakłada Rząd, Sejm, Województwo, powiat, Starostwo, gmina, Kasa Chorych, Ubezpieczenie od wypadków, Fundusz Bezrobocia i t. d. w ogóle, kto tylko ma w Polsce władzę, kto tylko nosi jakieś czako z orzełkiem, choćby ten prosty policjant, wszyscy obkładają tego biednego obywatela (który w krótce będzie prawdziwym obywatelem, bo bez wszystkiego będzie się obywał) rozmaitemi podatkami, daninami, wkładkami, karami — **bez litości, bez miłosierdzia!**

Ale może najstraszniejszym, i najniesprawieliwdszym podatkiem jest podatek od obrotu czyli t.zw. przemysłowy. On każe każdemu kupcowi i przemysłowcowi wpakować na towar, na wszystko co wychodzi z fabryki, co jest w sklepie **2½% podatku**. A ponieważ wszystko idzie z fabryki i od hurtownika do detalistów, a czasem przez kilku pośredników, a każdy z nich musi zapłacić 2½% podatku obrotowego, proszę sobie wyobrazić, ile to takich 2½% ciąży na tem, co kupujemy? I kto to ostatecznie musi zapłacić? Ten ostatni konsument, ten **robotnik, rolnik urzędnik**. I to jest przyczyną, dlaczego wszystko u nas tak drogie! W Niemczech jest 1% obrotowego przy doskonałej konjukturze przemysłu i handlu, a wołają o zniesienie tego 1% i uważają go „do nie zniesienia". Cóż dopiero musimy powiedzieć my przy 2½% podatku obrotowego **w takiej ciężkiej sytuacji przemysłowej i handlowej**, jaka jest u nas? Dlatego wołamy w imieniu tych wszystkich, którzy chcą, aby było taniej w Polsce: **Znieść co prędzej podatek przemysłowy czyli obrotowy!**

Znieść lichwę podatkową!

Druga rzecz którą poruszamy to **kary**. Faktem jest, że są wielkie i ciężkie podatki, że ktokolwiek i jakkolwiek on się nazywa z wielką trudnością i jak widzieliśmy dzisiaj w obecnem położeniu z uszczerbkiem i szkodą, a czasem swoją rujnacją płaci podatki. Ale poco go jeszcze obkładać i to tak niemiłosiernie **takiemi olbrzymiemi karami?! Taż to wyzysk i okrutna lichwa!** Bo weźmy to zestawienie pobierania procentów. 6% (wszystko w stosunku rocznym, bo to jest pojęcie procentu) przyznane we wyrokach i orzeczeniach sądowych jako ustawowe odsetki od należytości w obcych walutach wedle orzeczenia Najw. Sądu.

10 proc.; obecna stopa dyskontowa w Banku Polskim.

12 proc.; przy odroczeniach podatków i opłat skarbowych i przy zaległościach podatku gruntowego.

15 proc.; ustawowe odsetki zwłoki przy pretensjach złotowych, przyznawane w wyrokach.

18 proc.; przy interesach kredytowych nie wolno bankom pobierać więcej jak 18 proc.

20 proc.; przy interesach kredytowych nie wolno prywatnym pobierać więcej jak 20 proc. ponad 20 proc. karają sądy za lichwę.

36—40 proc; pobierają faktycznie prywatni lichwiarze.

48 proc.: pobiera rząd jako „kara za zwłokę" przy zaległościach podatkowych. 4 proc miesięcznie, 48 proc. rocznie! A do tego, ci którzy nie zapłacą do 16 września, 10 proc. od całej zaległości czyli 58 proc. kar podatkowych w Polsce! Czyli że państwo jest największym niemiłosiernym lichwiarzem! I to wobec tych, którzy ledwie zipią dziś!

Zgadzamy się, że na lekceważących sobie, lub świadomie niepłacących muszą być jakieś kary ale nie takie. Bo znowu przypominamy, na kim się te podatki i kary odbijają? **Na tym najbiedniejszym konsumencie.** A czy możliwą jest sanacja naszego przemysłu przy takich ciężarach? Czy pozbędziemy się bezrobocia?

Trzeba trzeźwo patrzeć na sytuację! Ciągle węgla i zboża wywozić nie będziemy! Strajk angielski się przecież skończy, a zboże wyczerpie, tembardziej, że go mniej aniżeli zeszłego roku. Gdy **wewnętrznie się nie uzdrowimy** m. i. w sprawach podatkowych, gdy nie przestaniemy **rozrzucać pieniędzy**, gdy nie zaprowadzimy **bezwzględnej oszczędności** — to może być w Polsce znowu krucho ze złotym i abyśmy się tego jeszcze **w tym roku nie doczekali!** Więc dla dobra naszego państwa, dla dobra naszych obywateli a przedewszystkiem tych szerokich, zubożałych mas — ostrzegamy!!!

Rawicz — „Przyszłość"

Przegląd Polityczny.

Niemcy w Lidze Narodów.

Pełne zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło w środę jednomyślnie przyjęcie Niemiec do Ligi, przyznanie im miejsca stałego w Radzie i stworzenie trzech miejsc półstałych. Przeciw stworzeniu miejsc półstałych przemawiali przedstawiciele trzech ulegających zupełnie wpływom niemieckim państw protestancko-germańskich, to jest: Holandji, Szwecji i Norwegji. Od czasów Lutra państwa te razem z Anglją rządziły się wobec katolickiej i słowiańskiej Polski zawsze fanatyzmem protestancko-germańskim.

U nas w Polsce ludzie nie zdają sobie sprawy z siły i energji tego fanatyzmu i zgoła się z nim nie liczą i nic nie czynią, aby go uśmierzyć.

W Genewie toczą się ważne narady pomiędzy ministrami spraw zagranicznych.

Największe zainteresowanie jest pomiędzy p. Briandem i p. Stresemanem. Obydwaj ministrowie mają omawiać sprawę okupacji Nadrenji.

Polska wybrana do Rady Ligi Narodów, na przeciąg lat trzech.

Zgromadzenie Ligi Narodów przeprowadziło wybory niestałych członków Rady Ligi. W pierwszem głosowaniu wzięło udział 46 państw. Wynik głosowania był następujący: Kolumbja otrzymała 46 głosów, Polska 45, Chili 43, Salvador 42, Rumunja 41, Holandja 37, Chiny 29, Czechosłowacja 23, Persja 20, Portugalja 16, Finlandja 14, Irlandja 10, Urugwaj 9, Kanada 2, Estonja 2, Danja 2, Siam 2.

Wynik głosowania przyjęto gorącemi oklaskami.

Rozpoczęło się głosowanie nad liczbą lat mandatu.

Polska, Rumunja i Chile zdobyły mandaty trzyletnie.

Polska uzyskała w tem głosowaniu 44 głosy.

W wyniku drugiego głosowania Czechosłowacja otrzymała 27 głosów i tem samem jast wybrana do Rady. Finlandja otrzymała 11 głosów, Portugalja 7, Irlandja 4.

Z kolei Ninczicz złożył życzenia wszystkim państwom, które otrzymały mandaty w Radzie.

Następnie delegat Urugwaju odczytał oświadczenie, w którem Urugwaj występuje przeciwko obecnym wyborom do Rady, dzięki którym pewne grupy państw otrzymały zbyt silne przedstawicielstwo w Radzie. Wobec tego — głosi deklaracja — Urugwaj wycofuje się z rady po 3-letniem z nią współdziałaniu.

Zgromadzenie przystąpiło do rozdziału pomiędzy 9-ciu niestałych członków rady mandatów na okres 3-letni, 2-letni i 1-roczny.

Przed obradami Sejmu.

W przededniu ponowienia obrad sejmowych, zaszedł fakt, który skierował uwagę czynników politycznych w zupełnie inną stronę. Dwuletni szef rządu, jeden z największych mężów stanu Polski, Wł. Grabski, zaatakował publicznie kilku posłów i treść postawionych przez niego zarzutów jest taka, że dotyczy właściwie całego Sejmu i charakteryzuje jaknajgorzej całokształt naszych stosunków państwowych. Charakterystycznem jest i zupełnie niezwyklem w naszem życiu, że atak został skierowany jednocześnie w stronę i lewicy, i centrum i prawicy. Najbardziej dotknięci są posłowie. Michalski (Ch. N.), Witos i Byrka (Piast) Wyrzykowski (Wyzwolenie) i Rozmaryn (Kl. żyd.) P. Grabski zarzuca tym posłom, a przez to i całemu Sejmowi, prywatę i korupcję.

Niektórzy posłowie odpowiedzieli już na napaść listami do redakcji i zapowiedzieli swe wystąpienie na forum sejmowem. Marszałek Rataj odbył konferencje w tej sprawie i pracuje nad jej ujęciem parlamentarnem. Wstrzymujemy się narazie od wdawania się w meritum zarzutów, musimy jednak stwierdzić ogólnikowo, że zepsucie w naszem życiu politycznem istnieje. Jednak przeciwko p. Grabskiemu został wysunięty kontrzarzut, że podczas dwuletnich rządów zyskiwał poparcie poszczególnych klubów przez zakulisowe pertraktacje i ustępstwa, a więc sam się przyczynial do szerzenia korupcji. Stwierdzenie tego w niczem nie umniejsza win poselskich, przeciwnie, może się stać jednem więcej ich potwierdzeniem i dlatego z walki, która wybuchła, możemy się spodziewać dalszych rewelacyj, kompromitujących osoby lub nawet stronnictwa, ale także oczyszczających niezdrową atmosferę.

Wznowienie sojuszu angielsko - japońskiego.

W dziennikach sowieckich są podawane wiadomości skierowane przeciwko Japonji i Anglji, jakoby pomiędzy obu krajami toczyły się rokowania w celu wznowienia traktatu japońsko-angielskiego.

Ciągłe zamachy wojskowe w Portugalji.

Jak donoszą z Portugalji wybuchła w Schaves przeciwrządowa rewolta, która została zlikwidowana bez rozlewu krwi Nadchodzą niepokojące wieści z północnej Portugalji, że garnizony mają zamiar wystąpić przeciwko rządowi.

Walki domowe w Grecji.

Z Aten donoszą o połączeniu sił wojsk gwardji republikańskiej i monarchistów z komunistami.

Wspólnemi siłami zaatakowali oni wojska rządowe. Wywiązała się na ulicach Aten regularna bitwa uliczna.

Na pobojowisku pozostało 40 trupów i przeszło 100 rannych.

W Albanji uwięziono podobno kilka tysięcy osób z powodu wystąpień przeciw prezydentów.

Niema sielanki na świecie.

Bolszewja.

Według angielskich doniesień z Moskwy, Trocki dąży wraz z Zinowiewem i Kamieniewem do utworzenia przeciwko Stalinowi bloku opozycyjnego, który w razie powodzenia, doprowadziłby do zapewnienia Trockiemu przewodnictwa w Radzie Komisarzy ludowych. Te same doniesienia stwierdzają, że gdyby Trocki stał się decydującym czynnikiem w rządzie rosyjskim, wówczas porozumienie angielsko-rosyjskie nie natrafiłoby na żadne trudności.

Hiszpanja.

Bunt wojskowy w Hiszpanji został po krwawych walkach zgnieciony. Okazuje się, że buntownicy uknuli spisek na króla, chcąc go porwać i zmusić do zrzeczenia się tronu. Zwycięstwo dyktatora ocaliło króla, więc nie dziw, że Alfons XIII. wyraził Primo de Riverze zaufanie i odrzucił jego wniosek o dymisję.

Naznaczony został plebiscyt, mający ujawnić stosunek ludności do rządu, który odbył sią w całym kraju w zupełnym spokoju. Pierwsze wiadomości o wynikach plebiscytu są pomyślne dla rządu Primo de Rivery.

Chiny.

W Chinach ścierają się nadal dwa wrogie sobie prądy. Jeden podsycony przez bolszewików i dążący do zniszczenia potęgi Anglji na Oceanie Spokojnym, czyli do zniszczenia zupełnego na Dalekim Wschodzie handlu angielskiego, by potem zwrócić oddane sobie Chiny przeciw Europie; drugi — to anglo- i japońsko-chiński, starający się utrzymać współpracę i współżycie z Europą.

Oba te kierunki, reprezentowane przez poszczególnych gubernatorów ogromnych prowincyj Chin — mordują się wzajemnie. Ostatnio generałowie zbliżeni do bolszewików, zbombardowali statki angielskie, i zabili kilku oficerów. W odwet potężne statki Anglji urządziły bombardowanie jednego z miast Chin z owocem około 2.000 zabitej niewinnej ludności.

Wojska chińskie gromadzą się z artylerją nad głównym Yang-Tse-Kiang, ażeby przeciwstawić się angielskiej wyprawie morskiej, mającej na celu oswobodzenie dwóch angielskich statków handlowych.

Położenie nad dolnym Yan-Tse-Kiang pozostaje niezmienione. Wojska Kantońskie mają jeszcze zawsze nadzieję, że zajmą Nankin i zrobią siedzibę nowego rządu narodowego, który wyruguje rząd w Pekinie.

Wielka bitwa toczy się pomiędzy kantończykami i armją południową. Kantończycy mają większe szanse do odniesienia zwycięstwa. Może Tchang-Tso-Lin wreszcie spróbuje pośredniczyć.

Ameryka.

Stany Zjednoczone, także wplątane w zatarg z Chinami.

Eskarda amerykańska w Azji otrzymała rozkaz, być w pogotowiu.

Polska a Katolicyzm.

Słowo Polak-Katolik, Polska-Katolicyzm tak są ściśle złączone z sobą, że trudno jedno pojęcie od drugiego oddzielić tak, aby pierwsze nie przypuszczało drugiego. Zjawisko to ma w sobie głębokie źródło historyczne, bo wielkim czynom naszego narodu, katolicyzm zawsze towarzyszył, owszem Polska tylko na katolicyźmie, jako na silnej podstawie wsparta, rosła w potęgę.

Żadne z wyznań nie może iść z katolicyzmem w zawody w stosunku oddania wielkich usług kulturalno-oświatowych naszemu narodowi. Katolicyzm dał Polsce byt polityczny, Katolicyzm Polskę kształcił. Katolicyzm do kraju naszego wprowadzał cywilizację zachodnią a wewnątrz był pionierem rodzimej kultury. Katolicyzm zawsze krzepił omdlałego ducha narodu. Katolicyzm zawsze pragnął widzieć Polskę wielką i potężną. To nie są czcze słowa, ale to są fakty historyczne. I nadal jeżeli się Polska oprze wyłącznie na zasadach katolickich będzie najsilniejszym państwem zewnętrznie i wewnętrznie. W historji naszej znane są fakty potwierdzające te słowa.

Dziś się jednak mówi co innego. Dziś obałamucone jednostki mało inteligentne przyjmują bez żadnego zastanowienia to, co wyjdzie z obozu katolicyzmowi wrogiego. Dziś zadaje się kłam historji, dziś się zaczyna mówić, o szkodliwości podobno katolicyzmu i stara się go rugować. Dlaczego? Czyż naprawdę walczy się z katolicyzmem w Polsce dlatego że on jest dla państwa polskiego szkodliwym? O! nie — w obecnych czasach, gdyby rzeczywiście katolicyzm szkodził Polsce toby go się dziś popierało, jak się popiera wszelkie szkodliwe wpływy. Katolicyzm ma wrogów jedynie dlatego, że on Polskę chce podnieść i uczynić ją silną. Z katolicyzmem walczą ci, którzy walczą zarazem i z Polską. Przecież jest to jasnem, że stronnictwa polityczne, mają w swym programie walkę z katolicyzmem, działają również na szkodę państwa.

Chcą najprzód społeczeństwo zarazić zgnilizną moralną, przez walkę z katolicyzmem a gdy ta rana się rozjątrzy i gnić zacznie, wtedy państwo nasze już łatwo wywrócić będzie. Dla naszych sąsiadów nie jest wygodnem, aby Polska była potężną. Niemcy i bolszewicy rozumieją dobrze, że jeżeli w Polsce katolicyzm wpływ będzie na społeczeństwo wywierał, to Polska będzie krajem silnym, czego sobie nasi sąsiedzi wcale nie życzą.

Inne wyznania pozostawiają w spokoju dlatego, że one dla naszych wrogów są najmniej szkodliwe. Obałamucić ludzi oderwać ich od katolicyzmu, a Polskę poraz czwarty rozebrać będzie można.

Czuwajmy nad tem i brońmy zasad naszej świętej wiary.

Fragas.

JUR.

LEGENDA BAŁTYKU.

Żżyma się i gniewa szary Bałtyk, miotając pianę srebrzystą na żółte piaszczyste wybrzeża, skąpane w powodzi purpurowego światła, którem gasnące słońce darzy ziemię.

Potężny wicher dmie z ogromną siłą na ląd. Spienione wody, olbrzymiemi bałwanami o mlecznych grzbietach, następują na płaskie brzegi, rozlewając się daleko w głąb. Światło, wypierane przez następujący zmierzch, zwolna ustępuje i przy akompanjamencie łoskotu fal i wycia wichru mrok wszechwładnie rozpoczyna swe królowanie, przeradzając się stopniowo w ciemną i posępną noc. Na niebie przysłonionem, jak gdyby kirem, gęstemi ołowiano-czarnemi chmurami nie błyszczy ani jedna gwiazda.

Wokoło ciemno i ponuro, jedynie gdzieś w oddali błyszczy nikłe czerwone światło. To chata rybacza w której skrzętna gosposia oczekuje stęskniona na powrót małżonka, który ze świtem wypłynął na połów, i warzy dlań wieczerzę. Od czasu do czasu odwróci twarz swą zarumienienioną odblaskiem płonącego na kominku ognia, i utkwiwszy wzrok w drzwiach nasłuchuje czy poprzez szum pobliskiego morza i skowyt wichru nie usłyszy znajomego stąpania męża, który utrudzony

ZE ŚWIATA.

Uroczystości polskie w Filadelfji z okazji dnia polskiego.

Z okazji dnia polskiego na wystawie w Filadelfji, miasto przyjmowało uroczyście posła Rzeczypospolitej Polskiej, przed którym defilowało wojsko i marynarka.

Posła powitano dwukrotną salwą armatnią.

Później przyjmowała posła tamtejsza kolonja polska.

Defilada odbyła się przy udziale 40 tysięcy polaków, poczem w sali przyjęć na wystawie, przy udziale 25 tysięcy polaków, w obecności władz amerykańskich. Sędzia najwyższy, Moschsisker ofiarował w imieniu polaków miasta portrety Kościuszki i Pułaskiego.

Nastrój panował nadzwyczaj uroczysty i przyjazny.

Wyróżnienie artysty polskiego we Francji.

W dniu 30-go sierpnia r. b. na wystawie międzysojuszniczej w Caen słynnym z zabytków artystycznych głównym mieście Normandji, rząd francuski wyróżnił zaszczytnie dzieło polskiego artysty rzeźbiarza Stanisława Jackowskiego p. t. „Portret młodej kobiety", zakupując je do muzeum.

Ks. Biskup Kubina pasterz dyecezji Częstochowskiej zwiedza kolonje polskie w Ameryce.

Dowiadujemy się, że ksiądz biskup Kubina na kongresie eucharystycznym w Chicago, w którym brał czynny udział, pozostał nadal w Ameryce i zwiedzi kolonje polskie w Ameryce.

Ksiądz biskup Kubina ma powrócić około 13-go października do Częstochowy.

Kolonje w Chinach są w niebezpieczeństwie.

Położenie w Chinach jest nadal bardzo poważne. Obok walk dwóch wodzów powstaje nowe zagadnienie. Kolonje — a szczególnie angielskie— są w krytycznem położeniu.

Cudzoziemcy zamieszkali na wybrzeżach rzeki Yang-Tse-Kiang uciekają na statki angielskie i amerykańskie przed bandytami chińskiemi.

Tegoroczne zbiory pszenicy we Francji.

Prasa francuska przynosi statystyki z tegorocznych zbiorów pszenicy, z których się dowiadujemy, że zbiór ten wynosi 70 miljonów centnarów.

Francja jednak w rocznej swej konsumpcji spotrzebuje 90 miljonów centnarów pszenicy, 20 miljonów centnarów pszenicy, trzeba więc będzie, sprowadzić z zagranicy.

Co wykazała statystyka szkolna we Francji.

18 tysięcy dzieci polskich, zapomina języka polskiego.

Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji przeprowadził w departamentach Nord i Pas de Calais statystykę, która przedstawia się następująco: ogółem jest tu dzieci polskich 43,243, z tego dzieci w wieku szkolnym — 24,890, nauczycieli—51, dzieci korzystających z nauki języka polskiego 6,630, szkół z oddziałami polskimi 45, z tego a) kopalnianych—34, b) komunalnych 11.

Języka polskiego naucza się w ciągu 1 do 5 godzin tygodniowo.

Jak z powyższego zestawienia widoczne, bez nauki języka polskiego pozostaje około 18,000 dzieci polskich, a to z powodu braku szkół, jak również personelu nauczycielskiego, brak jest bowiem około 100 nauczycieli.

Związek robotników polskich we Francji.

Założony w ub. roku we Francji Związek Robotników Polskich rozwija się stale. Liczba jego członków dosięga obecnie 12,000, co, jak na stosunki francuskie jest cyfrą nader pokaźną, stanowi bowiem około 40% zorganizowanego wychodźctwa polskiego. Związek, nie mając praw związku zawodowego, rozwija jednak dużą opiekę nad robotnikami.

Zjazd masonów.

Na zjeździe lóż wolnomularskich, który właśnie ukończył swe obrady, reprezentowanych było 16 lòż wolnomularskich.

Koszty strajku górniczego w Anglji.

Jak podaje „Westminister Gazete" strajk górników kosztował dotychczas Anglję 350 miljonów f. szt. (około 14 miljonów złotych. Przyp. red. "G.W.P.".

Położenie finansowe angielskich związków zawodowych na skutek trwania strajku węglowego staje się coraz cięższe Od 1 października pensje urzędników związków zawodowych mają być zniżone o 15 proc. co w sumie przyniesie oszczędność 31 tysięcy funtów rocznie. Niektóre związki zawodowe a między innymi wielki bogaty związek robotników okrętowych i kotlarzy wyczerpały swe rachunki w bankach a nawet zadłużyły się na sumę 173 tysięcy funtów.

Epidemja tyfusu w Niemczech.

Z Hamburga donoszą, że epidemja tyfusu rozwija się coraz bardziej. Dotychczas liczbę zasłabnień obliczono na przeszło 100 osób. Wciągu jednego dnia liczba chorych wzrosła o 200 osób. Już czwarta szkoła została przeznaczona na szpital.

Konkurs Towarzystwa Przemysłowego na rok 1926.

Towarzystwo Przemysłowe na północną Francję urządza konkurs znajomości języków obcych, i to: angielskiego, polskiego i niemieckiego.

Udział w konkursie mogą brać jedynie obywatele francuscy.

Konkurs języka polskiego odbędzie się w dniu 28-mym listopada 1926 r. o godzinie 9-ej. Ciekawą będzie dla nas rzeczą, ilu francuzów zgłosi się na konkurs naszego języka. Wymagania są w porównaniu do dwóch innych języków znacznie mniejsze. Jest w każdym razie nadzieja, że zainteresowanie wzrośnie.

---

całodzienną pracą, przemoczony i zziębnięty, spieszy aby ogrzać się przy domowem ognisku. Dłużą się chwile oczekiwania. Za lada mocniejszym podmuchem wiatru, wstrząsającym słabemi drzwiami, kobieta zwraca głowę ku wejściu — napróżno!

Zdarza się, że dopiero nad ranem powraca oczekiwany, gdyż łódź jego daleko od lądu zagnała burza, i bywa też — że wcale nie wraca. Jak krwawy Moloch, żąda Bałtyk ofiary z życia ludzkiego. Wszumie spienionych, fal który łączy się z potężnym rykiem wichru w jeden akord, słychać nawoływania i jęki tych, których morze pochłonęło, szepty tajemne i groźne a mimo to piękną baśń z zamierzchłej przeszłości. Wsłuchać się jeno trzeba w tę dziką melodję, wgłąb duszy ją wchłonąć, wówczas stanie się zrozumiałą mowa Bałtyku. I usłyszy się legendę, a może prawdę, którą przysłonił mrok przeszłości.

Dawno temu, nawet bardzo dawno, nad brzegami szarego Bałtyku mieszkał lud jasnowłosych olbrzymów. Budziły ich promienie słoneczne, muskając pieszczotliwie ich płowe głowy, co zda się od słońca barwy pożyczyły a oni wielkie, szkarłatne słońce, które jakby we krwi skąpane, wynurzało się z poza oparów morskich, pieśnią witali — potężnym hymnem radości i wesela życia. Szczęśliwi i odważni nie znali co to trwoga i na łodziach swych lekkich pruli morskie fale. Do snu wieczornego kołysał ich szum szarego Bałty-

Obrady Sejmowe.

Obecnie Sejm zbiera się celem uchwalenia prowizorjum budżetowego i prawdopodobnie załatwi to w ciągu tygodnia, a następnie jeszcze przez kilka dni będzie nad niem obradował Senat. Razem ta sesja nie potrwa zapewne dłużej nad 10 dni, chyba że wpłyną jeszcze jakieś nagłe wnioski, jak kwestja listu b. ministra skarbu p. Wł. Grabskiego.

Z kolei potem ma nastąpić znowu dłuższa przerwa w obradach sejmowych, aż do końca października, gdzie rozpocznie się sesja prawdopodobnie już ostatnia tegoż Sejmu, trwająca conajmniej aż do końca lutego. Głównem jej zadaniem będzie uchwalenie preliminarza budżetowego na rok następny, a pozatem jako sprawy palące i zasadnicze będą tu jeszcze do załatwienia kwetsja ustaw samorządowych i zmiana ordynacji wyborczej. Szczególnie ta ostatnia jest niezmiernej wagi dla należytego rozwoju państwa.

Zmiana ordynacji wyborczej jest koniecznie potrzebna, co do tego niemoże być dwóch zdań. Liczba posłów w Sejmie powinna być obniżona do połowy i to w ten sposób, żeby było miej posłów, ale zato lepiej przygotowanych do czekających ich zadań.

Dalej powinna być niemniej przewidziana stopniowo większą liczba posłów dla tych województw, które wykażą się procentowo większym udziałem w wyborach i przez to dadzą dowód większego wyrobienia politycznego swych mieszkańców oraz większego naogół poczucia odpowiedzialności wobec państwa. Dotąd bowiem działo się tak, że wschodnie województwa, w których udział we wyborach nie sięgał nieraz nawet 30% uprawnionych do głosowania, wybierały też tylu posłów co województwa zachodnie z udziałem 80 — 90% wyborców.

Jeżeli więc nie w tej, to w każdym razie w następnej sesji jesienią i zimą nadejdzie chwila, do rozstrzygnięcia wiele trudnych zagadnień.

Tymczasem już sam budżet jako tąki będzie nastręczał wiele trudności piętrzących się jeszcze w miarę jak będą następowały podwyższenia poborów urzędniczych i zarobków robotniczych. A rząd niebędzie mógł się od nich uchylić, skoro już raz pod wpływem marszałka Piłsudskiego zgodził się na podwyższenie poborów oficerom. Dało się jednym, trzeba będzie dać i drugim. Słusznie ale skąd na to brać? Skąd.... z podwyższenia podatków bezpośrednich obywatelom o 15—20%, powiada prasa rządowa. Ot tak sobie, jak gdyby u nas podatki nie były już dosyć wysokie i uciążliwe. — Słowem wchodzimy znowu na drogę podwyżek, które doprowadzą do ponownej dewaluacji naszego złotego.

---

ku, który darzył ich od czasu do czasu na brzeg morski wyrzucanemi bryłami bursztynu.

Mijały lata za latami i szczęście towarzyszyło olbrzymom. Na stosach składano ciała zmarłych, zbierając skrzętnie popioły do urny, zdobne w korale i bursztyny, na ich miejsce młodzi na morze wyjeżdżali aż wreszcie do kraju ich przybyli karły z zachodu. Gościnnie przyjęli ich jasnowłosi olbrzymi, a ufni w swą moc nie obawiali ich się w cale. Jednakże z przybyciem karłów nieszczęścia poczęły trapić olbrzymów. Rozpoczęły się pomiędzy nimi waśnie i spory, tajemnie podżegane przez karłów. Nieład zapanował w szczęśliwej dotąd krainie. Karły stopniowo, ale wytrwale sączyły w dusze ich jad nienawiści i zazdrości. Opowiadając im o bogactwach i władzy w odległych krainach, żądzę złota i przewagi w sercach olbrzymów wzbudziły.

Swarzyć się zaczęli jasnowłosi mieszkańcy wybrzeża, nadbałtyckiego, powstały między nimi walki bratobójcze a karły radowały się w ukryciu widząc, że posiew niezgody obfity plon w przyszłości musi wydać

I nie omylili się!

Trwały zamieszki i walki czas dość długi, aż wreszcie gdy wyczerpani i osłabieni, spostrzegli, że źle się w kraju dzieje, a rady karłów do zguby ich wiodą — zapóźno już było. Wyczerpanych pokonali przybysze — karły i dawnych panów w niewolników i sługi

Z POLSKI.

Wybory w Pol. Czerw. Krzyżu.

W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, na którem dokonano wyborów władz naczelnych organizacji.

Na prezesa komitetu głównego wybrano ponownie dotychczasowego długoletniego prezesa generała broni Józefa Hallera, który jednakże przyjęcia wyboru na kadencję bieżącą nie uznał za możliwe.

Komitet główny w uznaniu wybitnych zasług generała Hallera dla Polskiego Czerwonego Krzyża, uchwalił zawiesić portret jego w sali posiedzeń i wystąpić na najbliższem walnem zgromadzeniu delegatów całej organizacji z wnioskiem nadania generałowi Józefowi Hallerowi godności członka honor.

Po zakończeniu wyborów skład władz naczelnych Polskiego Czerwonego Krzyża przedstawia się jak następuje:

Prezesem komitetu głównego wybrany został Henryk hr. Potocki, vice-prezesami pp.: Włodzimierz Kryński (ponownie) i Zygmunt Zaborowski, który jednocześnie obejmie stanowisko prezesa zarządu głównego, sekretarzem generalnym wybraną została ponownie p. Anna Paszkowska, członkami zarządu głównego pp. minister Karol Bertoni i Konstanty Lenc, szefem sanitarnym prof. Leon Kryński (ponownie).

Zrzeszenie samopomocy gmin wiejskich w Polsce.

Delegacja zrzeszenia samopomocy gmin wiejskich w Polsce w osobach pp. Dunina i Wesołowskiego złożyła w Urzędzie Wojewódzkim memorjał, w którym prosi o poparcie akcji tego stowarzyszenia na terenie Województwa Łódzkiego oraz zwraca się o uregulowanie kwestji dostarczania rolnikom nawozów sztucznych, których rozdział powinny ująć w swe ręce gminy.

Delegację przyjął p. wicewojewoda dr. Ossoliński, obiecując zwołanie w najbliższym czasie zebrania inspektorów samorządów gminnych, na którem przedstawiciele zrzeszenia mieliby sposobność wygłoszenia odpowiednich referatów, dotyczących gospodarki wiejskiej.

VI. Zjazd Stow. Młodzieży Polskiej.

— Świeżo ukończył obrady w Lublinie VI. Zjazd Stow. Młodzieży Polskiej związku Lubelskiego. Reprezentowanych było 55 miejscowości lubelszczyzny. Wieczorem ulicami miasta przy dźwiękach orkiestr Stow. Młodzieży Polskiej i Sokoła przeciągnął pochód młodzieży.

VII. Zjazd Katolicki w Poznaniu.

Odłożony swego czasu, mający się odbyć w Inowrocławiu VII-my Zjazd Katolicki, odbędzie się w sobotę i niedzielę 6–7 listopada b. r. w Poznaniu. Ksiądz Prymas zatwierdził przedłożony Sobie przez Ligę Katolicką program i przyjął protektorat nad VII Zjazdem Katolickim w Poznaniu.

Cud w Częstochowie.

W dniu 8 września w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej na Jasnej Górze podczas nabożeństwa różańcowego 22-letni Józef Wałęsa ze wsi Budy gminy Piątnica archidjecezji gnieźnieńskiej, syn wdowy z pięciorgiem dzieci został cudownie uleczony, odzyskawszy władzę w nodze. Wałęsa poczuł nagle władzę i odrzucił kule na bok, wołając; „Jestem uleczony“ padł przed ołtarzem i wraz z pątnikami modlił się. W kaplicy powstał alarm. Na wieść o cudzie przeor OO. Paulinów Piotr Markiewicz delegował ks. Piusa Przeździeckiego celem zbadania świadków. Sporządzono protokół w obecności następujących księży: ks. Stefana Kasprzyka, proboszcza z parafji Żożechów archidjecezji poznańskiej, ks. Stefana Cichonia z djecezji kieleckiej.

Cudownie uleczony Wałęsa zeznał, że 2-go września przybył na kulach do Częstochowy po odbyciu dziesięciu dni podróży i że na nogi leczył się w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu, gdzie dr. Wydalek stracił nadzieję wyleczenia go i radził odjąć nogę. Po dwóch latach chory udał się na Jasną Górę i został uzdrowiony.

Jaki ma być budżet Państwa na IV kwartał.

Prowizorjum budżetowe na czwarty kwartał przewiduje wydatki na administrację w sumie 482.843.090. Na przedsiębiorstwa 2.442.564, razem 484, 785.654.

Wydatki administracyjne dzielą się następująco:

Prezydent Rzeczypospolitej	307.230
Sejm i Senat	2.426.051
Kontrola państwowa	1,001.677
min. spraw zagranicznych	9.686.486
min. spraw wojskowych	158 575.523
min, spraw wewnętrznych	44.983.120
min. skarbu	101.957.907
min. sprawiedliwości	23.082.437
min. przemysłu i handlu	3.106.883
min. kolei	839.600
min. rolnictwa i dóbr państw	7.768.503
min. oświaty	72.350.000
min robót publicznych	19.305.894
min. pracy i opieki społecznej	27.798.046
min. reform rolnych	8.766.328

Olbrzymie pokłady soli na Kujawach.

W wyniku prac prowadzonych od dnia 10 lipca roku 1924 przez Zakłady Solvay w Polsce dnia 3 września r.b. dotarto na głębokości 170 mtr. do pokładu soli w Solnie (między Inowrocławiem i Mątwami).

Wiercenie próbne, doprowadzone do głębokości 1.050 mtr. od powierzchni ziemi, a prowadzone w soli do głębokości ok. 170 mtr. nie doprowadziły do dna pokładu; wnosić stąd można przeto o olbrzymich zapasach soli kamiennej, znajdującej się na Kujawach.

Wydobyta sól ma wygląd biały krystaliczny o zawartości ca 99 procentów NaCl.

Rozpoczęcia eksploatacji przemysłowej spodziewać się należy w ciągu roku 1928.

---

zamienili. Czy wyzwolą się z tego jarzma — o tem Bałtyk milczy.

Szumi znów groźnie morze i zda się słychać rycerską pieśń wikingów, zdążających na podbój nowych lądów. Pieśń milknie, zwolna uspokajają się fale i Bałtyk zaczyna szeptać z początku cicho, jakby się lękał by go ktoś niepowołany nie usłyszał, lecz stopniowo mowa jego potęguje się i rozpoczyna się legenda o cudnej królewnie, zamieszkującej pałac z bursztynu i korali.

Cudna była jak marzenie i kochało się w niej wielu sławnych książąt i dzielnych rycerzy, lecz ona zapatrzona w szary Bałtyk, któremu serce swe oddała nie odwzajemniała ich gorących uczuć, uważając się za oblubienicę morza. I snuje się cudna baśń, jak różnobarwna wstęga o tęczowych barwach, o wielkiem kochaniu. Zwolna uchodzi noc, aż wreszcie promienie wschodzącego słońca musnęły grzbiety spienionych fal i czar prysnął. Na bezmiernej przestrzeni wód, po której ślizga się złociste światło ukazują się po chwili żagle łodzi rybackich, zarumienione w blasku słońca, budzącego do życia ziemię. Rybacy na połów wyruszyli.

I popłynęło nadal życie utartym torem, szare pełne trudów.

INFORMACJE.

Szkolnictwo średnie.

Wyznania uczniów szkół średnich.

W roku szkolnym 1925-ym na ogólną liczbę 219,804 uczniów we wszystkich szkołach średnich (państwowych, samorządowych, prywatnych) katolików było 150,289 (68,4 proc.) greko-katolików 9,258 (4,2 proc.) prawosławnych 5,108 2,3 proc.) starozakonnych 15,370 (20.6 proc.) oraz innych wyznań 447 (0,2 proc.).

Najwięcej katolików mają szkoły w województwie Lubelskiem (88.1 proc.) Poznańskiem (87,7 proc.), Krakowskiem (85,3 proc.), Warszawskiem (84,7 proc.) Pomorskiem (84 proc.), Śląskiem (83 proc.) i Kieleckiem (81,8 proc.); greko-katolicy istnieją prawie wyłącznie w woj. Małopolski Wschodniej, prawosławni prawie wyłącznie w woj. Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem; ewangielicy — w Łódzkiem, Poznańskiem, Pomorskiem, Śląskiem; starozakonni — w Wołyńskiem, Białostockiem, Poleskiem, Łódzkiem; Nowogródzkiem; w m. st. Warszawie oraz w woj. Małopolski Wschodniej.

Język nauczania w szkołach średnich.

W roku 1925 na ogólną ilość 778 szkół średnich w Państwie Polskiem, szkół z językiem wykładowym polskim było 674, polskim i rusińskim — 1, polskim i niemieckim — 3, polskim i rosyjskim — 3, polskim i hebrajskim — 1, rusińskim — 20. białorusińkim — 3, białorusińskim i rosyjskim — 1, niemieckim — 39, żydowskim — 5, hebrajskim — 13, rosyjskim — 11, litewskim — 2, francuskim — 2.

Instytut sztuk plastycznych.

Dnia 1 października przy ul. Trębackiej nr. 10, otwarty zostanie instytut sztuk plastycznych. Program nauk, obok nauki malarstwa i rysunku, uwzględniać będzie technikę malarską, kompozycję figuralną i ornamentalną, dekoracje teatralną i zdobnictwa.

Po reorganizacji redukcja.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przeprowadzona ma zostać masowa redukcja.

W samej centrali ministerstwa zredukowanych zostaje 66 urzędników, zaś 686 urzędników w województwach.

Nowe rozporządzenie.

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, na zasadzie którego urzędy podatkowe obowiązane są uprzedzać płatników na 3 dni przed licytacją, a na wypadek przedstawienia przez płatnika świadectwa ubóstwa — odkładać egzekucję.

Ceny pieniędzy.

Dolar 8.97 zł., funt szterl. 43 zł. 80 gr., frank szwajc. 1 zł. 74 gr., frank francuski 26 groszy, frank belgijski 25 gr., lir włoski 32 gr., szyling austr. 1 zł. 27 gr., korona czeska 27 gr.

Stabilizacja cen zboża ma trwać aż do nowych zbiorów.

Ceny ziarna na giełdzie zbożowej ustaliły się już ostatecznie. Za żyto płacą 32 złote, za pszenicę 45 złotych, jęczmień 31 — 32 złote, owies 30 zł.

Według informacji zasiągniętych w kołach rolniczych, ceny obecne utrzymają się aż do zbiorów w roku 1927.

Podaż żyta wzmogła się ostatnio. Po ukończeniu robót rolnych spodziewane jest zwiększenie się eksportu żyta zagranicę.

Bibljoteka Nauczycielska Polskiej Macierzy Szkolnej.

Bibljoteka kompletuje książki według programów Wyższego Kursu Nauczycielskiego oraz kursów wakacyjnych dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Podręczniki wypożycza się na dłuższy okres czasu na przystępnych warunkach. Zgłoszenia osobiste i listowne prosimy kierować pod adresem Macierzy, Warszawa, Krak-Przedmieście 7. m. 4.

Reorganizacja Kas Chorych.

Min. Pracy i Opieki Społecznej w wywiadzie dziennikarskim zaznaczył, że sprawa reorganizacji Kasy Chorych łączy się ze sprawą ubezpieczeń społecznych. Reorganizacja ta ma polegać na uproszczeniu oraz potanieniu administracji, zniżce składek członkowskich i t. d.

Promienie pozafioletowe leczą ślepotę.

W szpitalu oftalmicznym w Londynie uleczono promieniami pozafioletowymi 100 chorych, zagrożonych kompletną ślepotą.

Analfabeci według wieku i wyznania.

Według danych tymczasowych, zebranych na podstawie ostatniego spisu ludności. Polska posiada 6,581,807 analfabetów, licząc od lat 10 wzwyż. Z sumy tej na analfabetów od lat 10 do 14 przypada 1,051,460, od 15 do 19 — 751,749, od 20 do 29 — 1,023,191, od 30 do 39 — 918,137, od 40 do 59 — 1,835,302, od 60 i więcej—1,000,748.

Wśród rzymsko-katolików i ormiano-katolików jest 3,087,336 analfabetów (24,7 pr.), ogółu ludności danego wyznania, pośród greko-katolików — 1,174,664 (48,4 pr.), prawosławnych — 1,573,062 (72 proc.), ewangelików — 95,058 (12,5 proc.), wyznania mojżeszowego — 626,075 (28,3 proc.) i innych wyznań 25,112 (41,6 proc.).

Ceny zboża.

Za jeden centnar metryczny czyli za 100 kilogramów: W WARSZAWIE żyto od 29 — 33 zł. pszenica od 42 — 44 zł. W ŁODZI żyto 32 zł. pszenica 48 zł. owies 31 zł. jęczmień 34 zł.

Poradnik lekarski.

Jak walczyć ze szkarlatyną.

Żydzi umieją dbać o swoje zdrowie. Dlatego też właśnie na łamach żydowskiego „Naszego Przeglądu" znajdujemy bardzo dobrze ułożone dziesięć wskazówek w walce z epidemją szkarlatyny, która niestety, szerzy się coraz bardziej.

1. Dbaj o czystość na sobie i dokoła siebie,
2. Kąp się możliwie częściej.
3. Zmieniaj częściej, niż zwykle bieliznę.
4. Przewietrzaj mieszkanie i odkurzaj częściej swe ubranie.
5. Omijaj sklepy lub stragany, sprzedające artykuły żywnościowe niechlujnie.
6. Unikaj, zwłaszcza w stosunku do dzieci, zbiorowisk ludzkich.
7. Płucz często usta (najlepiej kwasem bornym).
8. Unikaj katarów (celowem jest bardzo stosowanie „Ozolu" w wygodnych, kieszonkowych pulweryzatorach).
9. Nie całuj, unikaj podawania rąk i zrezygnuj z ust „karminowych", do których łatwo przylegają zarazki.
10. W razie zasłabnięcia zasięgnij niezwłocznie porady lekarza, gdyż szkarlatyna często przebiega nietypowo.

Przykazanie piąte, ogłoszone na łamach żydowskiego organu, jest wprost bohaterstwem. Bo przecie oznacza ono ni mniej ni, więcej, tylko: „omijać sklepy żydowskie". Wiadomo bowiem, że te są najbardziej niechlujne. Redakcja dbając o zdrowie publiczne, złożyła mu w ofierze interesy handlowe swej klijenteli.

Kredyty na nawozy sztuczne.

Aby zypewnić rolnictwu nawozy sztuczne, Bank Polski przyznał kredyty przemysłowi superfosfatowemu, potasowemu i azotowemu. Poza tem Państwowy Bank Rolny ma rozwinąć poważną akcję nawozową i na ten cel otrzymał powiększenie kredytu o 4 i pół miljona złotych. Państwowy Bank Rolny będzie dostarczał Rolnikom nawozów sztucznych za pośrednictwem handlowych instytucyj rolniczych, kas gminnych, kółek rolniczych i grup rolników na zasadzie solidarnej odpowiedzialności przy zamówieniu conajmniej ładunku wagonowego. Rolnicy otrzymują kredyt nawozowy do 15 stycznia 1927 r. Kredyt będzie oprocentowany na 13 proc. w stosunku rocznym bez prowizji bankowej.

Z Województwa.

Konferencje prasowe w Starostwie w Kaliszu.

W środę, dn. 15 b. m., Starosta Kaliski p. Tułecki zaprosił redaktorów pism kaliskich, którym zaproponował urządzenie szeregu konferencji w sprawach samorządowych, na podstawie których szersze sfery mogłyby być informowane, o zadaniach, przebiegu prac Sejmiku i wydziału Starostwa Kaliskiego. Przedstawiciele pism kaliskich najchętniej zgodzili się na tę propozycję. Pierwsza konferencja odbyła się we czwartek w Starostwie o godz. 6-ej pp. Referat wydziału powiatowego p. Henryk Jankowski mówił o organizacji komuny powiatowej, oraz zapoznał prasę z liczbą ludności, obszarem i t. d.

Sprawa bezpośredniego połączenia kolejowego Łódź — Konin.

„Głos Koniński“ pisze: Łódzka „Freie Prasse“, nawiązując do oświadczenia pana wojewody Jaszczołta słusznie zupełnie kopię kruszy za bezpośredniem połączeniem kolejowem Łodzi — z Koninem, przez Aleksandrów, Poddębice, Uniejów, Turek, Władysławów, Konin, jako bardzo pożądanem połączeniem, który to szlak idąc przez żyzne a zupełnie komunikacji kolejowej pozbawione okolice zapewnia dostatnią aprowizację m. Łodzi w środki żywności, a z drugiej strony przyczyni się do ożywienia handlu i przemysłu na tych terenach; natomiast osobna linja Łódź — Koło jak to się zamierza — nie objęłaby tak szerokiego pasa kraju, a byłaby i nieekonomiczną, ponieważ połączenie Koła z Łodzią już istnieje przez Zgierz — Łęczycę — Kutno.

Bezpośrednie połączenie Łódź — Konin jest zatem konieczne.

Sprawa kwalifikacji rzemieślników.

Przemysłowcy nie chcą izby handlowej, a kupcy nie chcą wykwalifikowanych rzemieślników.

Przedstawiciele łódzkich organizacji kupców i przemysłowców brali udział w naradzie w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie izb handlowo — przemysłowych.

Na konferencji tej pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego, przemysłowcy starali się odwlec tę sprawę, jako dla nich niewygodną, zaś przedstawiciele kupiectwa wystąpili przeciwko proponowanym świadectwom uzdolnienia dla rzemieślników.

Narazie sprawa ulegnie zwłoce, gdyż ministerstwo zamierza uzgodnić projekty poszczególnych organizacji handlowych i przemysłowych z projektem rządowym.

Utworzenie starostwa Tomaszowskiego.

W związku ze zmianami reorganizacyjnemi w łódzkim urzędzie wojewódzkim, aktualnemi stały się zmiany na stanowiskach w całym szeregu starostw. Doniosłą reformą w administracji ma być wyeliminowanie Tomaszowa z powiatu brzezińskiego i utworzenie osobnego powiatu tomaszowskiego ze starostą na czele. O. utworzenie starostwa w Tomaszowie zabiegają u władz centralnych reprezentanci przemysłu włókienniczego, samorządu i organizacji zawodowych.

Ostry zatarg w przemyśle włókienniczym.

W dniu 13 b. m. Związki Zawodowe m. Łodzi wymówiły z dniem 1 października umowę zawartą przez Zw. przemysłowców w sprawie płac pracowników w przemyśle włókienniczym.

Jednocześnie Z. domagają się zwołania wspólnej konferencji celem omówienia sprawy podwyżki płac pracowników przemysłu włókienniczego, oraz zawarcia nowej umowy. Ostateczny termin załatwienia powyższej sprawy Zw. ustalają na dzień 30 b. m.

W razie odrzucenia przez przemysłowców żądań robotników należy się spodziewać w październiku strajku w przemyśle włókienniczym.

Nowy urząd pocztowo-telegraficzny.

W osadzie Grzegorzew, star. Kolskim, został otwarty nowy urząd pocztowo-telegraficzny z pełnym zakresem działania. Urząd ten powstał dzięki staraniom i zabiegom ks. Ludomira Michała Sadkowskiego, który zajął się zorganizowaniem specjalnego komitetu w celu wystąpienia do odpowiednich władz z prośbą o otwarcie nowego urzędu. Czynności w tym urzędzie uruchomiono już 24 sierpnia, uroczyste zaś poświęcenie odbyło się w niedzielę po sumie dnia 5 września. Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy ks. Klemens Ostrowski w asyście ks. L. M. Sadkowskiego i ks. Bronisława Placka. Po akcie poświęcenia przemówił do licznie zebranej ludności najpierw proboszcz, a potem ks. Sadkowski, który w swym przemówieniu podniósł znaczenie dla Grzegorza i okolicy tej nowej placówki państwowo-społecznej.

Powstanie urzędu Pocztowego przyjęto z wielką radością, gdyż brak takowego dawał się bardzo odczuwać. Bezwątpienia stworzenie tej nowej placówki przyczyni się do wzrostu czytelnictwa w Grzegorzewie i okolicy, ponieważ łatwość otrzymywania gazet i pism dla wielu będzie zachętą do czytania. —

KORESPONDENCJE.

Z Wielunia.

W niedzielę dnia 19 września w kościele farnym, wobec licznych delegacji, odbyło się poświęcenie sztandaru Stow. Rzem. Chrz. w Wieluniu. Poświęcenia dokonał ks. Dziekan Przygodzki, chrzestnymi byli P. P. Paszkiewiczówna, Górska i Ruszkowska oraz P. P. Dr. Domagalski, J. Sobiński i K. Grabiński. Po poświęceniu Ks. Dz. Przygodzki w pięknem i treściwem przemówieniu z charakteryzował potrzebę i znaczenie organizacji Rzem. Chrześcjan zaznaczając, iż, **byt rzemieślnika chrześcjańskiego jest zupełnie zależny od jakości jego organizacji**. Poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo w czasie którego piękne pienia religijne wykonał Chór Rzemieślniczy.

Po nabożeństwie, obecne w kościele delegacje Stowarzyszenia i Cechy ze sztandarami, przy dźwiękach orkiestry Wieluńskiej Straży Ogniowej, udały się w pochodzie do sali Ochrony, gdzie nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru. Pierwszy gwóźdź w postaci orła białego ofiarowany został przez byłego prezesa J. Sobińskiego, który na polu organizacji Stow. wiele zasług położył. Następnie w imieniu Rady Miejskiej i Magistratu m. Wielunia wbił pamiątkowy gwóźdź, ks. Dz. Przygodzki, życząc Stow. owocnej pracy i pomyślnego rozwoju. Poczem kolejno wbijali gwoździe pamiątkowe: panna Paszkiewiczówna, Dr. Domagalski Redakcja Gazety Rzemieślniczej Redakcja „Głosu Ziemi Wieluńskiej", Wieluński Związek Ziemian, Straż Ogniowa Wieluńska, Resursa Rzem. w Częstochowie, Tow. Gimn. Sokół w Wieluniu, Stow. Kupców Polskich w Wieluniu, Związek Inwalidów Wojennych, Resursa Rzem. w Łodzi, Cech Rzeźniczy w Lututowie, Resursa Rzem. w Sieradzu, Cech Szewców w Lututowie, Stow. Rzem. Chrześc. w Wieruszowie, Cech Piekarski w Wieruszowie, Cech Szewcki w Wieruszowie, Cech Szewcki w Bolesławcu, Cech Krawiecki w Bolesławcu, Cech Stolarsko-Kowalski i inne w Bolesławcu, oraz piękną szarfę z napisem nadesłała Resursa Rzemieślnicza w Zduńskiej Woli. Poczem zabrał głos redaktor Kwasiborski, wydelegowany przez Centralne Tow. Rzemieślnicze w Warszawie. Redaktor Kwasiborski w swem rzeczowem przemówieniu, poruszył wiele spraw i bolączek rzemieślnika polskiego za co nagrodzony został gorącymi oklaskami, ze strony zgromadzonych.

Udział w uroczystości brali liczni delegaci Stowarzyszeń i Cechów Rzemieślniczych: przedstawiciel Centralnego Tow. Rzem. w Warszawie, przedstawiciele Rady Miejskiej i Magistratu m. Wielunia, Związku Ziemian, Redakcji „Głosu Ziemi Wieluńskiej", Stow. Kupców Polskich w Wieluniu, Tow. Gimn. „Sokół" w Wieluniu, Związku Inwalidów Wojennych, Wiel. Straż Ogn. i Szkoła Dokształcająca. Jedynie brak było przedstawicieli władz miejscowych.

Sztandar Stowarzyszenia wykonany został bardzo pięknie przez ziemiankę p. Paszkiewiczównę, która nie szczędząc trudów i ogromu pracy, wychaftowała na sztandarze pięknie przedstawiające się emblematy Cechów, znajdujących się w Wieluniu, w pośrodku zaś orła białego, dookoła którego znajduje się napis: „Stow. Rzem. Chrześć. w Wieluniu" po drugiej stronie sztandaru na tle białym znajduje się obraz św. Rodziny wymalowany przez artystę malarza Jędrkiewicza.

Organizacja Rzemieślników Chrześcjańskich datuje się od pierwszego zebrania odbytego w dniu 6 sierpnia 1919 roku, na którem został wyłoniony Komitet Organizacyjny dla zespolenia wszystkich rzemieślników. Jednakże Komitet borykając się z trudnościami finansowemi i różnemi wpływami politycznemi pracę organizacyjną przewlekł do końca roku 1920 i dopiero w dniu 2 lutego 1921 r. na ogólnem zebraniu rzemieślniczem utworzono Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcjan, powołując na pierwszego prezesa p. Józefa Sobińskiego.

Odtąd zaczęła się praca wspólna rzemieślników wieluńskich, jednakże ciężkie warunki ekonomiczne, które przeżywa rzemiosło i brak dostatecznego uświadomienia braci rzemieślniczej, do dziś dnia niemogącej zrozumieć potrzeby wspólnej i silnej Organizacji Rzemieślniczej, niepozwoliły tej garstce rzemieślników zorganizować Stowarzyszenia tak wydajnie i twórczo, jak tego wymaga potrzeba i warunki obecnych czasów powojennych. Jednakże myślą kierowniczą tej garstki rzemieślników był i jest wspólny wysiłek nad poprawą stosunków rzemieślniczych w udoskonaleniu rzemiosła, podniesieniu i kształtowaniu ducha i myśli młodzieży rzemieślniczej, zorganizowanej w Chór Rzemieślniczy i Sekcję Dramatyczną.

Kierownikami młodzieży są: W. Jurdziński i Fr. Wiśniewski.

Organizacja Rzemieślników w Wieluniu dąży do wybudowania domu Rzemieślniczego pod którego dachem mogłoby się rozwinąć czynne życie Rzemieślnicze. Dzięki dotychczasowym wysiłkom został już zapewniony przez miasto plac pod budowę i zebrany jest pewien fundusz na zapoczątkowanie.

Osjaków.

Śmiertelny wypadek z opilstwa

Majster ciesielski Michał Sipa lat 45. zatrudniony przy budowie nowego mostu, na rzece Warcie, będąc w dniu 21 b. m. w stanie podpitym w czasie snu na brzegu rzeki wpadł do wody i utopił się. Wszelkie zabiegi po wydobyciu topielca nie odniosły żadnego skutku.

Gaszyn.

śmierć z przejechania.

W dniu 21 b. m. w czasie zwózki kartofli z pola, Antoni Materac wpadł pod wóz i został tak nieszczęśliwie przejechany przez klatkę piersiową, że po chwili zakończył życie.

Masłowice

epidemja szkarlatyny.

W ostatnich tygodniach zaczęła się rozszerzać we wsi Masłowice i Olewin szkarlatyna, były już wypadki śmiertelne.

W wypadku takiej choroby w domu należy być bardzo ostrożnym gdyż choroba ta jest bardzo zaraźliwą.

Z działalności Rad Gminnych.

Gmina Łask.

W dniu 16.VIII 1926 r. odbyło się posiedzenie Rady Gminnej, na którym między innemi postanowiono:

1) Kategorycznie zaprotestować przeciwko włączeniu terytorjów gminy do miasta Łasku, ponieważ interesy danych gromad przez włączenie ich do miasta poważnie by ucierpiały.

2) Na kupno sikawki motorowej dla straży ogniowej w Łasku wyasygnować z funduszów gminy 100 zł. a niezależnie od tego wydać sołtysom listy dla zbierania dobrowolnych ofiar na powyższy cel.

3) Wezwać Gminną Komisję Drogową do skontrolowania robót szarwarkowych na drodze Utrata-Wronowice, a opornych w wykonaniu powinności szarwarkowej pociągnąć do odpowiedzialności.

4) Zakupić 5 krzeseł dla kancelarji Urzędu gminy.

5) Wyasygnować dla Ligi Obrony Powietrznej Państwa 34 zł. zapomogi.

Gmina Wygiełzów.

W dniu 22.VIII b. r. odbyło się posiedzenie Rady gm. Wygiełzów, na którym między innemi postanowiono:

1) Nie przystąpić do budowy wspólnego aresztu w osadzie Zelów dla gmin: Buczek, Zelów i Wygiełzów motywując swoją odmowę posiadaniem własnego aresztu, oraz tym, że gmina Wygiełzów należy do Sądu Pokoju w Widawie, gdzie znajduje się areszt sądowo-policyjny, na utrzymanie którego gmina płaci rocznie 300 zł.

2) Wybrać do Komisji likwidacyjnej przedwojennej gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pisarza gminy Edmunda Kiełczewskiego oraz mieszkańców gminy Bolesława Sawickiego i Wawrzyńca Grala, na zastępców Antoniego Kubika i i Kazimierza Mielczarka.

Gmina Lutomiersk.

W dniu 5. VII b. r. odbyło się posiedzenie Rady Gm. na którym między innemi postanowiono:

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości zatwierdzonego statutu gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej wybrano zarząd tejże kasy w następującym składzie: Antoniewski Józef przewodniczący, Szkudlarek Marceli skarbnik i Władysław Zbrożyński członek zarządu. Równocześnie postanowiono zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie z prośbą o przyznanie kasie pożyczki w wysokości 10,000 zł.

Gmina Chociw.

W dniu 25.VIII. 1926 r. odbyło się posiedzenie Rady Gm. na którym między innemi postanowiono:

1) Zwrócić się za pośrednictwem Wydziału Powiatowego do Wojewódzkiej Komisji ochrony lasów z prośbą o zobowiązanie właściciela majątku Chociw p. Stanisława Kobyłeckiego do zalesienia około 250 morgów nieużytków (lotnych piasków) tegoż majątku, ponieważ piasek zasypuje przyległe drobne obszary włościan sąsiednich wsi i pozbawia ich rok rocznie części swych skromnych plonów.

2) Zwrócić się do tegoż p. Kobyłeckiego z prośbą o rychłą naprawę mostu na rzece Widawce będącego w stanie ruiny a służącego wyłącznie do użytku majątku.

Gm. Dąbrowa Rusiecka.

W dniu 30.VI b. r. i 8.IX odbyły się posiedzenia Rady gm. na których między innemi postanowiono:

1) Wybrać do Komisji Rewizyjnej przy Dozorze Szkolnym Radnego gm. Franciszka Bogusławskiego z Dębów Wolskich i nauczyciela Aleksandra Stankiewicza z Ruśca. Na trzeciego członka Rada Gm. zaproponowała Okręgowej Radzie Szkolnej Józefa Gajdę z Prądzew.

2) Na fundusz zakupienia sikawki motorowej dla Straży Ogniowej w Łasku urządzić zabawę w parku w Dąbrowie Rusieckiej w dniu 1.VIII b. r.

3) Zwrócić się z prośbą do Zarządu Drogowego w Łasku by tenże jeszcze w roku bieżącym przystąpił do rozsypania szabru znajdującego się na drodze Prądzew-Wola Wiązowa, ponieważ plant się niszczy.

4) Do Komisji likwidacyjnej przedwojednnej gminnej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej wybrać pisarza gm. Antoniego Cichonia i członków Rady Gm. Franciszka Bogusławskiego i Łukasza Banasiaka, na zastępców Władysława Banasiaka i Konstantego Borka.

5) Uchwalić statut w przedmiocie świadczeń w naturze na mocy którego ogólna ilość potrzebnych w roku 1926 podwód i robotników pieszych dla budowy i naprawy dróg gm. podlegać będzie podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników zasadniczego podatku gruntowego państwowego podatku od przemysłu i od nieruchomości.

6) Na skutek podania Zarządu Straży Pożarnej w Ochlach zwolnić od podwód na rzecz Straży 4 pary koni.

7) Oddać do ukarania władzom przełożonym sołtysa wsi Rusiec Franciszka, Łudczaka gdyż tenże mimo kilkakrotnego wezwania nie przeprowadził reperacji drogi do wsi Jastrzębice.

Gmina Zelów.

W dniach 2 lipca i 9 sierpnia 1926 r. odbyły się posiedzenia Rady Gminnej, na których między innemi postanowiono:

1) Przyznać Jarosłowi Józefowi Pospiszyłowi z funduszu na biednych kwotę 30 zł. a niewidomemu Józefowi Rychlewskiemu 50 zł. zapomogi.

2) Upoważnić wójta gminy Wacława Guderskiego do wezwania obecnych właścicieli elektrowni w Zelowie: Wilhelma Szpryngła, Karola Pospiszyła i Fryderyka Wilhelma i Amalji Mileny małżonków Arlt za pośrednictwem rejenta do oddania elektrowni wraz z całkowitem urządzeniem w terminie oznaczonym w kontrakcie.

3) Na kupno sikawki motorowej dla Straży Pożarnej w Łasku wyasygnować z funduszów gminnych 100 zł.

4) Zaprowadzić nowy skorowidz do ksiąg stałej ludności, ponieważ stary skorowidz jest zupełnie zniszczony.

Za Redaktora i Wydawcę: w imieniu Komitetu W. WIECZORKIEWICZ. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.

RÓŻNE NOWINY.

Jaka jest światowa produkcja złota?

Po raz pierwszy od czasu wojny zaczęto ogłaszać dane, tyczące się produkcji złota we wszystkich państwach świata. W tej produkcji światowej Europa bierze udział bardzo nieznaczny. Na miejscu pierwszem w Europie stoi pod tym względem Rumunja, dostarczająca 1500 kg. złota, drugie miejsce przypada Czechosłowacji (290 kg.) Jugosławja i Niemcy produkują po 200 kg. Austrja 48 kg. Jakże drobne są te ilości wobec 290,000 klg. które dostarczył Transwaal w ubiegłym roku. Ten jeden kraj dostarcza więcej złota niż wszystkie inne kraje razem wzięte bo nawet stojące na drugiem miejscu produkcji światowej złota Kalifornja i Alaska dostarczyły razem w r. ub. 80,000 kg.

Z innych krajów amerykańskich Meksyk produkuje 25000 kg. Kanada 40,000 państwa południowo amerykańskie 20 tys. kg. W produkcji azjatyckiej odczuwać się daje dotkliwie ogromne zmniejszenie produkcji kopalń syberyjskich, które jeszcze w r. 1913 dostarczyły 50 tys. kg. złota, gdy obecnie produkują dziesiątą część tej ilości. W Azji najwięcej produkują złota Indje (12,000 kg.) Japonja 7000, Chiny 2000 kilogramów.

Również ogromne zmniejszenie produkcji złota wykazuje Australja, Kalifornja i Alaska.

Na Azorach ziemia połknęła całą rzekę.

Na Azorach nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi, które spowodowało szczególnie wielkie szkody w okolicy Ewtjol. Korespondent lizboński „Chicago Tribune" podaje następujący wstrząsający opis katastrofy:

„Na Azorach wstrząśnienia nie ustają, jakkolwiek są słabsze, niż owego krytycznego dnia 1 września. Niemniej ludność wyspy Fajal, opuszcza tę niebezpieczną krainę, kierując się na inne wyspy. Zabierają oni z sobą tylko trochę odzienia i pożywienia. Ci, którzy nie zdołali znaleść miejsca na statkach, obozują w ogrodach, gdyż wszystkie domy są zniszczone Zbiegowie opowiadają sceny okropne, których byli świadkami podczas trzęsienia ziemi: gdy domy zaczęły się walić wskutek trzęsienia ziemi, mieszkańcy uciekali na brzeg morza, zapominając w przerażeniu o dzieciach. Gdy potem powrócili, znaleźli trupy.

Najstraszniejszą chwilą, a raczej największe robiącą wrażenie — było zupełne zniknięcie rzeki Flumengos, która przecina miasto. Za trzeciem wstrząśnięciem powstała w ziemi ogromna szpara, która następnie się zamknęła, pochłaniając rzekę.

Widząc ten fenomen, mieszkańcy wyspy, przerażeni do najwyższego stopnia, padali na kolana, błagając Boga o litość. Teraz na miejscu rzeki jest błotna kałuża.

Najstraszniejszy był czwarty wstrząs. Obalił on czterysta domów w ciągu dwu minut, zburzył zupełnie katedrę i przytułek dla dzieci. Na szczęście większość mieszkańców już była opuściła te mury.

Czy ja mogłem przewidzieć.

Mister Smith spotyka na Pieccadilly mr. Browna. Wymiana obojętnych spojrzeń. Obaj gentlemeni przechodzą nie witając się.

— Jak to? — pyta zdumiony mr. Jones — cóż to się stało? zdaje mi się, że z Brownem łączyła pana serdeczna przyjaźń?

— Istotnie, byliśmy przyjaciółmi, ale... Brown nie może mi darować...

Pokłóciliście się?

— Tak błahy wypadek pożaru w zeszłym miesiącu, przypomina pan sobie.

— Ah, tak, tak! I cóż?

— Ot, Brown był u siebie w pokoju, na pierwszem piętrze, w czasie pożaru. Płomienie szerzyły się gwałtownie, i gdy Brown, obudzony ze snu, rzucił się ku schodom, miał już odwrót odcięty. Klatka schodowa płonęła. Popędziłem na drugą stronę ulicy, wpadłem do składu drzewa naprzeciwko płonącego domu, porwałem długą deskę i przystawiłem ją do okna, pokoju Browna. Spuścić się po niej na dół, było dziełem kilku sekund..

— Ależ...

— U licha. Czyż ja mogłem przewidzieć, że w środku deski sterczał gwóźdź?

ŻARTY.

Małe nieporozumienie.

Matka przychodzi z dzieckiem do fotografa.

— Ile będzie kosztować zdjęcie mego chłopczyka?

— Pięć złotych.... Ale tuzin będzie kosztować dużo taniej.

— Tuzin? (rumieni się). Ale kiedy dotąd proszę pana mam tylko jedno.

Żałoba.

Mówią, że ty po śmierci swego męża nawet żałoby nie nosiłaś

— Mylisz się, moja kochana, — ja od chwili jego śmierci, do dzisiaj jeszcze nie zdejmuję czarnych pończoch.

Roztropny sługa.

— Proszę pana, przyszła w tej chwili matka pani...

Czemu nie mówisz odrazu, że przyszła moja teściowa?...

Bo bałem się pana przestraszyć...

Naturalnie.

— Czy uważasz, że długie narzeczeństwo jest dobre?

— Naturalnie. Im dłużej jest mężczyzna narzeczonym, tym krócej jest żonatym.

Co robi minister?

— Powiedz mi, co robi minister jak jest wojna?

— Stara się, żeby jaknajprędzej był pokój.

— A co robi jak jest pokój?

— Stara się, żeby jaknajprędzej była wojna.

Bezmyślność.

— Niema bezmyślniejszej osoby, jak moja żona. Nieustannie nagabuje mnie o pieniądze.

— No, no, a cóżby z niemi robiła?

— Tego nie wiem! Dotąd nie dałem jej ani grosza!

Pomysłowe szukanie.

— Jeżeli pan zgubił okulary przy ulicy Szkolnej, dlaczego szuka pan je tu w rynku?

—Bo tutaj jest lepsze światło.

Zakłady Graficzne
„ZIEMIA SIERADZKA"
w Sieradzu.